

Dowódcy obrony Mariupola wracają na Ukrainę. 502. dzień wojny

Jakub Ber, Jacek Tarociński, Piotr Żochowski

Wojska ukraińskie kontynuują działania zaczepne na froncie zaporoskim. W ostatnich dniach walki koncentrowały się w okolicy wsi Robotyne, gdzie pododdziały 47. i 65. Brygady Zmechanizowanej od ponad miesiąca próbują sforsować linię obrony rosyjskiej 42. Dywizji Strzelców Zmotoryzowanych. Ukraińcy nie zanotowali istotnego postępu również na południe od Welykiej Nowosiłki, przy czym punkt ciężkości ich natarcia znajdował się w ostatnich dniach w okolicach Pryjutnego. Według źródeł rosyjskich atakujący używają na tych kierunkach głównie niewielkich grup szturmowych piechoty (w sile plutonu–kompanii), wspieranych ogniem pojedynczych czołgów i bojowych wozów piechoty. Ciężkie walki toczą się pod Bachmutem, gdzie oddziały ukraińskie atakują skrzydła rozciągniętego zgrupowania rosyjskiego – napotykają tam jednak twardy opór i nie dokonują przełamania pozycji przeciwnika. Kluczowe odcinki natarcia to pas Kurdiumiwka–Andrijiwka–Kliszczijiwka oraz wieś Berchiwka (odpowiednio na południe i na północ od Bachmutu).

Najeźdźcy utrzymują inicjatywę na odcinku frontu rozciągającym się od granicy państwowej do Dońca (pogranicze obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego). Oddziały ze składu 1. Armii Pancernej, 11. Korpusu Armijnego, 2., 20. i 41. Armii oraz zgrupowania wojsk powietrznodesantowych atakują pozycje ukraińskie, próbując w całości opanować drogę Kupiańsk–Swatowe oraz osiągnąć linię rzeki Żerebeć od Makijiwki do ujścia. Najcięższe walki toczyły się w ostatnich dniach w okolicach wsi Nowoseliwske i Torśke oraz w lasach nad Dońcem, lecz nie przyniosły one Rosjanom istotnych zysków terenowych. Bezskutecznie atakowali oni także pozycje obrońców w Donbasie, przede wszystkim w Marjince oraz w okolicach Awdijiwki.

W ciągu ostatnich czterech dni zmalała intensywność ataków agresora na cele położone w głębi Ukrainy. W nocy z 7 na 8 lipca obrona przeciwlotnicza zadeklarowała zestrzelenie pięciu dronów Shahed 136/131, jednak kilka innych trafiło w nieznane obiekty położone w obwodach dniepropetrowskim i kirowohradzkim. W nocy z 10 na 11 lipca Rosjanie wystrzelili 28 dronów, z których 26 mieli zestrzelić Ukraińcy. Głównym celem ataku był port zbożowy w Odessie, gdzie dwa drony trafiły w budynki administracyjne (spośród 24 skierowanych na ten obszar), a odłamki miały spowodować zapłon terminali zbożowych. Według lokalnych źródeł agresor użył także rakiet S-300 do uderzenia na Zaporozże (7 lipca) oraz Mikołajów (10 lipca). Nie zanotowano przy tym żadnego ataku dokonanego za pomocą pocisków balistycznych i manewrujących. Ze względu na rosnącą aktywność rosyjskiej artylerii, moździerzy oraz grup dywersyjnych 10 lipca władze obwodu sumskiego zdecydowały o przymusowej ewakuacji ludności cywilnej w pięciokilometrowej strefie

nadgranicznej.

7 lipca Stany Zjednoczone ogłosiły kolejny, wart 800 mln dolarów, pakiet wsparcia wojskowego dla Ukrainy. W jego skład weszły: dodatkowe pociski do systemów obrony powietrznej Patriot, więcej pocisków AIM-7 Sparrow do zastosowania w systemach obrony powietrznej, przenośne przeciwlotnicze zestawy raketowe Stinger, amunicja do wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych HIMARS, 31 haubic 155 mm (najprawdopodobniej M777), amunicja artyleryjska 155 mm, w tym kasetowa DPICM (*dual-purpose improved conventional munition*), oraz amunicja artyleryjska 105 mm, 32 bojowe wozy piechoty Bradley i 32 transportery opancerzone Stryker, sprzęt do usuwania min, przeciwpancerne pociski kierowane TOW i Javelin oraz inne granatniki przeciwpancerne, lotnicze bomby precyzyjne (JDAM), bezzałogowe systemy latające typu Penguin, 27 wozów ewakuacji technicznej i 10 pojazdów do holowania i transportu sprzętu, amunicja saperska do usuwania przeszkód (najprawdopodobniej ładunki przedłużone M58 MICLIC), broń strzelecka i ponad 28 mln sztuk amunicji i granatów do niej oraz części zamienne i inny sprzęt terenowy. Tego samego dnia Wielka Brytania ogłosiła, że dostarczy Kijowowi 17 wozów straży pożarnej należących wcześniej do jej sił powietrznych.

9 lipca amerykański „The Wall Street Journal” poinformował, że w ostatnich tygodniach Polska przekazała Ukrainie około tuzina śmigłowców szturmowych rodziny Mi-24.

10 lipca premier Australii zadeklarował przebazowanie samolotu wczesnego ostrzegania i dozoru powietrznego E-7A Wedgetail do Niemiec od października na okresu około sześciu miesięcy. Maszyna oraz do 100 żołnierzy załogi i personelu technicznego ma pomóc w ochronie i koordynacji międzynarodowej pomocy humanitarnej i wojskowej dla Kijowa. Tego samego dnia prezes niemieckiego koncernu Rheinmetall w wywiadzie dla CNN oświadczył, że jego firma w ciągu 12 tygodni otworzy na Ukrainie zakłady remontowe i obsługi technicznej. Mają one służyć utrzymaniu sprawności ciężkiego sprzętu wyprodukowanego przez Rheinmetall (m.in. czołgów Leopard 2, armatohaubic PzH2000), przekazanego Kijowowi przez szereg państw. Ponadto zadeklarował, że jego koncern zwiększy w przyszłym roku roczną liczbę wytwarzanych pocisków artyleryjskich ze 100 tys. do 600 tys., a znaczna część tej dodatkowej produkcji może zostać przeznaczona na dostawy dla Ukrainy.

11 lipca niemiecki minister obrony narodowej Boris Pistorius ogłosił, że Niemcy przygotowują kolejny pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy, którego wartość będzie wynosić prawie 700 mln euro. Jego szczegóły mają zostać zaprezentowane podczas szczytu NATO w Wilnie (11–12 lipca), jednak niemieckie media donoszą, że w jego skład wejdą dwie dodatkowe wyrzutnie systemu obrony powietrznej Patriot, 40 bojowych wozów piechoty Marder 1A3, 25 czołgów Leopard 1A5, pięć wozów zabezpieczenia technicznego Bergepanzer 2, 25 tys. pocisków artyleryjskich 155 mm (w tym 5 tys. dymnych), systemy zwalczania bezzałogowców, bezzałogowe systemy latające typu Luna, wyposażenie saperskie i medyczne. Tego samego dnia prezydent Francji Emmanuel Macron powtórzył swoją deklarację przekazania Kijowowi lotniczych pocisków manewrujących SCALP-EG (francuska nazwa pocisku Storm Shadow).

11 lipca rozpoczął się dwudniowy szczyt NATO w Wilnie, na którym zostaną poczynione ustalenia w sprawie Ukrainy. Sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg wyraził przekonanie, że podczas wydarzenia zostanie przyjęte „pozytywne sformułowanie”

dotyczące członkostwa tego państwa w NATO. Przypomniął, że w maju br. na spotkaniu ministerialnym NATO w Oslo zaproponował zniesienie wymogu realizacji Planu działań na rzecz członkostwa Ukrainy w Sojuszu (MAP), ze względu na dotychczasowe zbliżenie Kijowa do Sojuszu. Potwierdził, że prezydent Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Wilna jeszcze wieczorem, a jutro weźmie udział w inauguracyjnym posiedzeniu Rady NATO–Ukraina.

Jednym z efektów wizyty Zełenskiego w Turcji 8 lipca było uwolnienie z internowania pięciu dowódców obrony Mariupola służących w pułku „Azow”. Zostali oni wymienieni za prorosyjskiego polityka Wiktora Medwedczuka pod koniec września 2022 r., a następnie przekazani władzom tureckim i objęci osobistymi gwarancjami bezpieczeństwa prezydenta Recep Tayyipa Erdoğan. Ze stroną rosyjską uzgodniono, że nie powrócą na Ukrainę do końca wojny. Zełenski podziękował prezydentowi Turcji „za pomoc w uwolnieniu” żołnierzy. Dowódca pułku „Azow” Denys Prokopenko oświadczył, że cała piątka wkrótce wróci na front. Rzecznik prasowy Kremla Dmitrij Pieskow wyraził niezadowolenie z powodu uwolnienia byłych jeńców oraz oskarżył Ukrainę i Turcję o złamanie zawartego porozumienia. Wyraził rozczarowanie, że Moskwa nie była poinformowana o zmianie stanowiska władz tureckich. Uznał, że Ankara działała pod presją państw NATO i była przez nie zmuszona do wykonania gestu wspierającego Kijów tuż przed rozpoczęciem szczytu Sojuszu w Wilnie.

8 lipca prezydent Ukrainy wyznaczył nowego dowódcę Gwardii Narodowej. Został nim Ołeksandr Piwnenko – oficer mający duże doświadczenie bojowe, uczestnik walk w okolicach Charkowa i Bachmutu. Szef ukraińskiego resortu spraw wewnętrznych Ihor Kłymentko podkreślił, że nowy dowódca Gwardii Narodowej powinien skupić się na kontynuowaniu organizacji i szkoleniu brygad szturmowych, czyli tzw. Gwardii Ofensywnej.

9 lipca minister ds. przemysłu strategicznego Ołeksandr Kamyszyn oświadczył, że ukraiński przemysł obronny nadal boryka się z problemem zwiększenia produkcji amunicji artyleryjskiej. Dodał, że władze dążą do tego, aby Ukraina ponownie stała się jednym z głównych eksporterów broni. Wskazał, że zwiększyło się tempo wytwarzania systemów przeciwpancernych Stugna-P, a w ciągu trzech do sześciu miesięcy znacznie wzrośnie produkcja czołgów i pojazdów opancerzonych. Poinformował również, że 8 lipca podczas wizyty w Turcji podpisał memorandum z tamtejszym Ministerstwem Przemysłu i Technologii w sprawie rozwoju zdolności produkcji różnych typów dronów. Dodał przy tym, że na Ukrainie ruszyła – po wieloletniej zwłoce – budowa zakładów mających wytwarzać bezpilotowce Bayraktar.

10 lipca rzecznik Kremla potwierdził, że 29 czerwca doszło do spotkania Władimira Putina z grupą 35 członków kadry dowódczej wagnerowców, w którym brał udział Jewgienij Prigożyn. Prezydent miał wysłuchać wyjaśnień w sprawie „buntu” oraz zaproponować im dalsze możliwości zatrudnienia i „wykorzystania bojowego”. Wagnerowcy mieli złożyć jednobrzmiące oświadczenie, w którym zapewnili, że pozostają lojalni wobec Putina.

Komentarz

- Na froncie zaporoskim Ukraińcy konsekwentnie prowadzą działania zaczepne, polegające na atakowaniu Rosjan niewielkimi pododdziałami szturmowymi wspieranymi przez broń pancerną. Jak się wydaje, głównym celem dowództwa ukraińskiego na tym

etapie operacji nie jest posuwanie się do przodu za wszelką cenę, lecz systematyczne osłabianie oddziałów piechoty przeciwnika na pierwszej linii, niszczenie jego artylerii, punktów dowodzenia i logistyki. Wykorzystując doświadczenia z ofensywy w obwodzie chersońskim z ubiegłego roku, Ukraińcy będą dążyli do zaatakowania osłabionego wroga w dogodnym dla siebie miejscu i czasie. Aktualnie zgrupowanie rosyjskie na froncie o długości ponad 150 km (liczonej od Wasyliwki do Wuhłedaru) składa się z rozciągniętych w pierwszej linii czterech armii (58., 35., 5. i 36.), przy czym nie posiada ono silnych odwodów, które mogłyby zostać wykorzystane do wyprowadzenia kontrnatarcia w wypadku przerwania frontu przez Ukraińców. Rezerwy rosyjskie na froncie zaporoskim złożone są w tym momencie z kilku brygad, z których znaczna część znajduje się już w rejonie walk.

- Decyzja o przekazaniu przez USA artyleryjskich pocisków kasetowych DPICM Kijowowi wzbudziła kontrowersje w gronie państw zachodnich. Stany Zjednoczone, Ukraina, Rosja nie są sygnatariuszami Konwencji o zakazie użycia amunicji kasetowej z 2008 r., której stroną jest szereg państw Sojuszu. Prezydent Joe Biden zaznaczył jednocześnie, że decyzję spowodowały niedobory pocisków artyleryjskich po stronie zarówno ukraińskiej, jak i amerykańskiej. Dostarczanie DPICM będzie trwało jedynie do momentu, aż Pentagon uzupełni swoje zapasy klasycznej amunicji artyleryjskiej i znów będzie mógł wysłać jej więcej Ukrainie. Proces ten może zająć nawet parę miesięcy. Pojedynczy artyleryjski pocisk kasetowy 155 mm DPICM zawiera 88 podpocisków, które rozpraszają się na obszarze ok. 200 m oraz są zdolne obszarowo zwalczać piechotę i cele opancerzone (pancerz do 4 cm).
- Uwolnienie internowanych w Turcji żołnierzy pułku „Azow” należy uznać za duży sukces prezydenta Ukrainy, który wykazał, że jest zdolny doprowadzić do zerwania niejawnych porozumień z Rosją w kwestii przetrzymywania jeńców. Kluczowe było w tej sprawie pozyskanie osobistego wsparcia ze strony prezydenta Erdoğan prowadzącego asertywną politykę wobec Moskwy. W wymiarze wewnętrznym Zełenski umocnił wizerunek skutecznego polityka dbającego o los każdego ukraińskiego żołnierza.

Monitor
dostaw broni

Zobacz

